

*Sygn. akt V Pa 26/19*

## **WYROK**

### **W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

*Dnia 18 kwietnia 2019 r.*

*Sąd Okręgowy w Legnicy V Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych*

*w składzie:*

*Przewodniczący: SSO Mirosława Molenda-Migdalewicz*

*Sędziowie: SSO Krzysztof Głowczyński (spr.) SSO Jacek Wilga*

*Protokolant: star. sekr. sądowy Ewa Sawiak*

*po rozpoznaniu w dniu 18 kwietnia 2019 r. w Legnicy*

*na rozprawie*

*sprawy z powództwa B. K. (1)*

*przeciwko (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w G.*

*przy udziale interwenienta ubocznego Towarzystwa (...) Spółka Akcyjna w W.*

*o zadośćuczynienie w związku ze stwierdzeniem choroby zawodowej*

*na skutek apelacji strony pozwanej*

*od wyroku Sądu Rejonowego w Głogowie IV Wydział Pracy*

*z dnia 21 grudnia 2018 r.*

*sygn. akt IV P 52/17*

**I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 1 o tyle, że uchyla zawarte w nim rozstrzygnięcie w zakresie kosztów zastępstwa prawnego i zmieniając nadto punkt 3 zaskarżonego wyroku zasądza od powódki na rzecz strony pozwanej kwotę 600 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego,**

**II. apelację w pozostałym zakresie oddala,**

**III. zasądza od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 480 zł tytułem zwrotu kosztów w postępowaniu apelacyjnym.**

**SSO Jacek Wilga SSO Mirosława Molenda-Migdalewicz SSO Krzysztof Głowczyński**

## **UZASADNIENIE**

Sąd Rejonowy w Głogowie Wydział IV Pracy wyrokiem z dnia 21 grudnia 2018 r. zasądził od strony pozwanej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G. na rzecz powódki B. K. (1) kwotę 10.000 złotych tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 18 sierpnia 2017 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 900 złotych tytułem kosztów zastępstwa prawnego (punkt 1), dalej idące powództwo oddalił (punkt 2), odstąpił od obciążenia powódki kosztami zastępstwa prawnego należnymi stronie pozwanej i interwenientowi ubocznemu od oddalonego powództwa

(punkt 3) i nakazał stronie pozwanej uiścić na rzecz Skarbu Państwa kwotę 741,60 zł tytułem kosztów sądowych (punkt 4).

Sąd Pracy ustalił, że powódka B. K. (1) była zatrudniona w pozwanej spółce od 20 listopada 2003r., ostatnio od 20 lutego 2012r. na stanowisku szwacz i ten stosunek pracy został rozwiązany na skutek jego wypowiedzenia pismem z dnia 27 października 2015 r.

Strona pozwana szyła z tkaniny impregnowanej parasole do ogródków piwnych, namioty, zadaszenia. Po miesiącu pracy u strony pozwanej na całym ciele powódki, najwięcej na przedramionach, zaczęły się pojawiać wykwity ropne. Początkowo ich nie leczyła bo były nieuciążliwe i B. K. (1) nie łączyła ich z kontaktem z tkaniną impregnowaną. Jednak w dniu 07 maja 2014r. w związku z wykwitami ropnymi na skórze, obrzękiem twarzy i rąk oraz trudnością z oddychaniem powódka podjęła leczenie u dermatologa. Podobne objawy występowały u kilku innych szwaczek. O tym problemie pracownicy informowały dyrektora, który powiedział, że w związku z tym może zakład zamknąć a także śmiał się że mają autosugestię i świerzb. Przez jakiś okres spółka kupowała wapno dla pracownic, ale zaprzestała tego robić gdy doszła do wniosku, że pracownicy za dużo tego wapna zużywają. Do uczulenia dochodziło w pomieszczeniu bez klimatyzacji kiedy szyły parasole, zimą w temperaturze do 13°, a latem do 36°. Zakład zakupił rękawice bawełniane, żeby szwaczki w nich szyły ale bhp-owiec na to się nie zgodził. Jednak one w tych rękawiczkach obcinały palce i szyły, same szyły sobie zarękawniki, które zakładały na ręce i w nich szyły. Pracodawca nie informował szwaczek, z jakiego materiału szyły wyroby i czy materiały te mają atesty. Pomimo zakazu dyrektora szycia parasoli brygadzistka nadal kierowała powódkę do pracy przy ich szyciu mówiąc, że nie ma dla niej innej pracy.

Decyzją z dnia 2 września 2015r. stwierdzono u powódki chorobę zawodową – chorobę skóry – alergiczne kontaktowe zapalenie skóry. W toku postępowania wyjaśniającego z udziałem przedstawiciela Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w G. potwierdzono, że w czasie pracy polegającej na obsłudze maszyn szwalniczych w hali szwalni powódka była narażona na pyły, hałas a także czynniki o działaniu alergizującym (chrom, nikiel – składniki stopów metali, części maszyn szwalniczych). Ustalono, że parasole i zadaszenia szyto z dostarczanych przez kontrahentów tkanin płóciennych w 100% akrylowych nieprzetworzonych lub barwionych, mogących zawierać polipropylen z wykończeniem chroniącym przed przedostawaniem się wody i/lub oleju. Po przeprowadzeniu u strony pozwanej kontroli Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny stwierdził nieprawidłowości i **decyzją z dnia 5 grudnia 2014r. zobowiązał pozwaną spółkę do uwzględnienia w dokumentacji ryzyka zawodowego wszystkich występujących na stanowisku szwaczki niebezpiecznych, szkodliwych i uciążliwych czynników środowiska pracy**, a także do ustalenia stopnia szkodliwości dla zdrowia pracowników materiałów stosowanych do produkcji.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych na okres od dnia 1.05.2015r. do dnia 27.10.2015r. przyznał powódce zasiłek rehabilitacyjny, a także wobec stwierdzenia u niej 15% stałego uszczerbku na zdrowiu spowodowanego skutkami wskazanej choroby zawodowej w dniu 02.03.2016r. przyznał odszkodowanie w wysokości 11.355 zł.

W świetle opinii biegłej z zakresu chorób płuc i alergologii u powódki występowały zmiany skórne przy kontakcie z materiałami zawierającymi alergen. Po przerwaniu kontaktu z alergizującymi materiałami objawy skórne ustąpiły i obecnie powódka nie wymaga leczenia. Zmiany skórne obejmowały dłonie, przedramiona, okresowo szyję, twarz, występował uporczywy świąd zajętej skóry. Kontakt z alergenem powodował zatykanie nosa, duszność, w okresie zaostrzeń powódka wymagała leczenia lekami antyhistaminowymi, maściami steroidowymi. Zmiany skórne o różnym stopniu nasilenia występowały od 2013 do 2014r., od 2003r. występowały zmiany skórne nawracające na podłożu alergicznym bez ustalenia rodzaju alergenu. Choroba zawodowa po zaprzestaniu narażenia zawodowego nie powoduje ograniczenia aktywności życiowej powódki. Powódka nie wymagała ani nie wymaga pomocy i opieki osób trzecich przy czynnościach życia codziennego z powodu choroby zawodowej. Nie może pracować w narażeniu na rozpoznane alergeny to jest materiały zawierające formaldehyd lub substancje podobnie działające. Brak danych aby do choroby zawodowej przyczyniły się inne czynniki niż praca zawodowa na rzecz pozwanej spółki. Objawy alergii występowały tylko w trakcie tej pracy. Choroba zawodowa powódki ma charakter trwały, zaś jej objawy obecnie nie występują i nie wpływają na jej ogólne samopoczucie. Rozpoznanie choroby zawodowej może utrudnić znalezienie pracy w zawodzie

szwaczki. Od czasu zaprzestania pracy w narażeniu na kontakt z materiałami zawierającymi alergizujące substancje nie stwierdzano u powódki zmian skórnych wcześniej opisywanych, tym samym ustalono 15% stałego uszczerbku na zdrowiu w związku z chorobą zawodową.

Objawy zewnętrzne na ciele przestały się pojawiać u powódki po upływie miesiąca czasu kiedy już nie miała kontaktu z tkaniną, czyli gdzieś od około miesiąca listopada 2014 r. Przed podjęciem pracy u strony pozwanej pracą szwaczki w zakładach krawieckich powódka świadczyła w latach 1997 - 2003 i 1992 - 1997 i wówczas żadnych wykwitów na skórze nie miała. Powódka jest osobą samotną, nie ma nikogo na utrzymaniu, mieszka razem z mamą i bratem, i wspólnie z nimi prowadzi gospodarstwo domowe.

Po stwierdzeniu choroby zawodowej powódka starała się o podjęcie pracy w zawodzie krawiec, ale pracy nie znalazła, bo musiałby to być zakład w którym nie szyje się z materiałów impregnowanych. W okresach od 07 do 21 maja 2014r. i od 20 września do 05 października 2014 r. powódka przebywała na zwolnieniu lekarskim od dermatologa, po czym powróciła do pracy gdzie miała kontakt z materiałami i znowu pojawiły się wykwity na skórze i obrzęki. W okresie zwolnienia lekarskiego, przy myciu, ubieraniu, jedzeniu, szykowaniu posiłków powódka wymagała pomocy drugiej osoba, bo nie była w stanie zgiąć dłoni. Poruszać mogła się normalnie. Na dłoniach i rękach i z przodu klatki piersiowej miała wykwity wodne, obrzęk i miała trudności w oddychaniu. W nocy miała duszności i nie mogła spać. Zmiany na skórze powodowały swędzenie i ból.

W oparciu o przedstawiony stan faktyczny Sąd dokonał oceny prawnej w oparciu o przepisy art. 445 k.c. i art. 435 k.c. w związku z art. 300 k.p. i uznając, że powództwo o zadośćuczynienie za krzywdę doznaną wskutek choroby zawodowej jest częściowo zasadne zasądził na rzecz B. K. (1) kwotę 10.000 zł i w pozostałej części bezzasadne powództwo oddalił. Sąd Pracy miał na uwadze rozmiar krzywdy, trwałość skutków choroby, wiek powódki, rozmiar doznanych przez nią cierpień fizycznych, ból, długość leczenia, wpływający na codzienne życie stan jej zdrowia. Uwzględnił także to, że powódka nie może pracować w narażeniu na rozpoznane alergeny, w kontakcie z materiałami zawierającymi formaldehyd lub substancje podobnie działające.

Oceniając zeznania świadków Sąd dał wiarę zeznaniom R. K., W. K., E. J., L. P., M. G., B. M., M. Ż., G. J. i wyjaśnienia powódki, uznając je za logiczne, spójne i wzajemnie uzupełniające się. Nie dał natomiast wiary zeznaniom świadków B. W., R. B., R. O., B. B. bowiem niektóre z tych osób z powódką nie pracowały, a B. W. będąc brygadzystką m.in. powódki, pomimo polecenia dyrektora o odsunięciu powódki od szycia parasoli tego nie zrobiła. Zdaniem Sądu jest ona w tej sytuacji osobą zainteresowaną w negatywnym rozstrzygnięciu sprawy i jej zeznania pozbawione są wiarygodności.

W apelacji od powyższego, zaskarżonego w całości wyroku pozwana (...) sp. z o.o. w G. zarzuciła naruszenie przepisów:

a) prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy:

1. art. 233 § 1 k.p.c. przez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i dokonania jego oceny z pominięciem istotnej części tego materiału, zeznań świadków strony pozwanej B. W., R. B., R. O., B. B., z których wynika że pracowały razem z powódką przez wiele lat (B. B. i R. B.) i nie widziały u powódki wysypki na twarzy ani zaczerwienienia. One same nigdy nie miały objawów alergii i nie słyszały od innych szwaczek aby uskarżały się na alergię wskutek kontaktu z tkaninami. Świadkowie ci pracowali z tymi samymi co powódka tkaninami. Jednocześnie Sąd dał wiarę zeznaniom świadka R. K. – inspektora bhp, który potwierdził, że pracownicy były zapoznawane z oceną ryzyka zawodowego na stanowisku pracy, a po ujawnieniu alergii u powódki i świadka M. G., pozwana przesłała próbki materiałów do zbadania w Instytucie Włókienniczym w Ł., który stwierdził że w badanym materiale występuje również szkodliwy formaldehyd, ale dopuszczalna norma nie została przekroczona. Potwierdził również, że materiały używane w produkcji miały wymagane certyfikaty, gwarantujące bezpieczeństwo zgodnie z przepisami obowiązującymi w Unii Europejskiej. Wskazał również na dobre warunki pracy u pozwanej pod względem oświetlenia i wentylacji, które spełniają najnowsze wytyczne, co potwierdziły także zeznania w/w świadków. Natomiast Sąd dał wiarę świadkom powódki W. K. (matka powódki), E. J., L. P., M. G., B. M., M. Ż. i G. J., mimo że wobec tych świadków należało wziąć pod uwagę, że są zainteresowani w pozytywnym dla powódki rozstrzygnięciu sprawy. W. K. jako matka powódki ze zrozumiałych względów, a świadek M. Ż. sama ubiegała się bezskutecznie o rozpoznanie u niej choroby zawodowej.

Pominięcie zeznań świadków zawnioskowanych przez stronę pozwaną oraz wybiórcze potraktowanie korzystnych dla pozwanej zeznań świadka R. K. w konsekwencji doprowadziło do błędnego ustalenia, że strona pozwana nie informowała szwaczek o tym, czy materiały, z których szyją parasole mają atesty i mogą powodować alergię, a tym samym niewywiązanie się pozwanego pracodawcy z obowiązku podejmowania działań przeciwdziałających chorobom zawodowym i chorobom związanym z pracą.

2. art. 233 § 1 i 2 k.p.c. oraz art. 328 § 2 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, dokonanej wybiórczo, wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego przy określeniu wysokości przyznanego powódce zadośćuczynienia i uznanie, że choroba powódki trwająca od 7 do 24 maja 2014 r., a następnie od 20 września do 05 października 2014 r., czyli łącznie 33 dni uzasadnia przyznanie jej zadośćuczynienia w kwocie 10.000 zł, co zdaniem Sądu jest zgodne z zasadą umiarkowanego zadośćuczynienia, natomiast według pozwanej wysokość tego świadczenia jest wygórowana i nieadekwatna do natężenia dolegliwości powódki i odwracalności objawów alergii po ustaniu kontaktu z tkaninami, które wywołały alergię.

b) naruszenie przepisów prawa materialnego, art. 445 § 1 k.p.c. poprzez błędną wykładnię i uznanie kwoty 10.000 zł za „odpowiednią sumę” w rozumieniu tego przepisu, co w odniesieniu do całokształtu zebranego materiału dowodowego (ustalenia, że zmiany skórne występujące u powódki po kontakcie z szytymi przez nią materiałami występowały tylko przejściowo przez 3 dni i ustąpiły po przerwaniu kontaktu z alergizującymi materiałami, powódka nie wymaga leczenia, choroba zawodowa po zaprzestaniu narażenia zawodowego nie powoduje ograniczenia aktywności życiowej powódki, która nie wymaga pomocy i opieki osób trzecich przy czynnościach życia codziennego) – nie było uzasadnione.

W zakresie kosztów sądowych i kosztów zastępstwa procesowego strona pozwana zarzuciła, że zasądzając od strony pozwanej kwotę 900 zł tytułem kosztów zastępstwa prawnego Sąd Rejonowy naruszył przepis art. 100 k.p.c. w związku z § 2 pkt 5 i § 9 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 października 2016 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. 2016 poz. 1668).

Wskazując na powyższe (...) sp. z o.o. w G. wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki kosztów procesu za obie instancje, ewentualnie uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpatrzenia przy uwzględnieniu kosztów postępowania odwoławczego.

Powódka B. K. (1) wniosła o oddalenie apelacji w całości i zasądzenie od pozwanej kosztów postępowania odwoławczego według norm przepisanych.

### **Sąd Okręgowy zważył co następuje.**

Oparta na wyrażających się brakiem wszechstronnego rozważenia zebranego materiału i jego oceny, z pominięciem części tego materiału, a także przekroczeniem granic swobodnej oceny dowodów, naruszeniem przepisów postępowania cywilnego (art. 233 § 1 i 2 oraz art. 328 § 2 k.p.c.) oraz prawa materialnego art. 445 § k.c., ze względu na błędną jego wykładnię, apelacja nie zasługuje na uwzględnienie gdyż żaden z jej zarzutów nie był uzasadniony.

Na wstępie należy jednak stwierdzić, że Sąd Okręgowy nie podziela dokonanej przez Sąd I instancji oceny prawnej, zgodnie z którą podstawę odpowiedzialności stanowi przepis art. 435 k.c., co prowadzi do naruszenia prawa materialnego. Co prawda apelacja nie formułuje w tym przedmiocie zarzutu to jednak sąd odwoławczy naruszenie prawa materialnego bierze pod uwagę z urzędu. Odwołując się do orzecznictwa należy wskazać, że do zastosowania art. 435 § 1 k.c. nie wystarcza, aby przedsiębiorstwo bezpośrednio wykorzystywało elementarne siły przyrody (energię elektryczną, gaz, parę, paliwa płynne itp.), ponieważ współcześnie trudno znaleźć zakłady pracy, w którym nie są wykorzystywane energia elektryczna, paliwa płynne lub energia cieplna, mające swoje źródło w siłach przyrody. Chodzi o procesy polegające na przetwarzaniu energii elementarnej na pracę lub inne postaci energii, co wymaga użycia maszyn i innych urządzeń przetwarzających. Nie wystarczy więc posługiwanie się siłami przyrody tylko do działań wspomagających. Inaczej rzecz ujmując, samo użycie w przedsiębiorstwie poszczególnych maszyn zaopatrzonych w silniki (np. elektryczne, spalinowe) lub urządzeń, w których wykorzystywane są siły przyrody nie

daje podstawy do zastosowania art. 435 § 1 k.c. Ocenę tą należy oderwać od okoliczności konkretnego zdarzenia wywołującego szkodę i odnieść do zakresu zadań przedsiębiorstwa jako całości. W art. 435 § 1 k.c. nie chodzi bowiem o przedsiębiorstwo, które jedynie wykorzystuje do realizacji części zadań urządzenia wprowadzane w ruch za pomocą sił przyrody, lecz o takie przedsiębiorstwo, które jako całość wprowadzane jest w ruch za pomocą sił przyrody. Użyta siła przyrody powinna stanowić siłę napędową przedsiębiorstwa jako całości, tak aby jego istnienie i praca była uzależniona od wykorzystania sił przyrody, bez użycia których nie osiągnęłoby celu, do jakiego zostało utworzone. Dlatego art. 435 § 1 k.c. dotyczy tych przedsiębiorstw, których istnienie i praca w danym czasie i miejscu są uzależnione od wykorzystania sił przyrody i które bez użycia tychże sił nie osiągnęłyby celu, dla jakiego zostały stworzone (por. wyrok Sądu Najwyższego – Izba Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 27 września 2018 r., III PK 77/17, Legalis, www.sn.pl numer 1838342). Odnosząc przedstawione stanowisko do zebranego w sprawie materiału należy w przekonaniu Sądu Okręgowego przyjąć, że strona pozwana nie jest zakładem wprowadzającym w ruch za pomocą sił przyrody w rozumieniu art. 435 k.c. Brak jest bowiem dostatecznych danych ku temu by przyjąć, że przy niewątpliwym wykorzystaniu energii elektrycznej w pozwanej spółce zachodziły procesy polegające na przetwarzaniu energii elementarnej (energii elektrycznej) na pracę lub inne postaci energii i by na jej wyposażeniu były maszyny lub inne urządzenia przetwarzające. Samo użycie w spółce maszyn szwalniczych czy krojących w silniki elektryczne nie daje podstaw do zastosowania art. 435 k.c.

Uzasadnione jest natomiast w świetle zebranego materiału przyjęcie wobec spełnienia przesłanek ustawowych odpowiedzialności strony pozwanej na podstawie art. 415 k.c. Należy wskazać, że z mocy art. 94 pkt 4 k.p. pracodawca jest obowiązany w szczególności zapewnić bezpieczne i higieniczne warunki pracy. Pracodawca ponoszący odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i higieny pracy jest obowiązany chronić zdrowie i życie pracowników przez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy (art. 207 § 1 i 2 k.p.). Na pracodawcy ciąży z mocy art. 207<sup>1</sup> k.p. obowiązek przekazania pracownikom informacji o zagrożeniach dla zdrowia i życia występujących nie tylko w zakładzie pracy ale także na poszczególnych stanowiskach pracy i przy wykonywanych pracach. Niedopuszczalne jest stosowanie materiałów bez uprzedniego ustalenia stopnia ich szkodliwości dla zdrowia pracowników i podjęcia odpowiednich środków profilaktycznych (art. 220 § 1 k.p.). W ramach profilaktycznej ochrony zdrowia rzeczą pracodawcy jest informowanie pracowników o ryzyku zawodowym, które wiąże się z wykonywaną pracą (art. 226 pkt 2 k.p.). Na podstawie § 4 ust. 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 30 maja 1996 r. w sprawie przeprowadzania badań lekarskich pracowników, zakresu profilaktycznej opieki zdrowotnej nad pracownikami oraz orzeczeń lekarskich wydawanych do celów przewidzianych w Kodeksie pracy (Dz. U Nr 69, poz. 332 ze zm.), w skierowaniu na badania lekarskie (wstępne i kontrolne) pracodawca powinien zamieścić między innymi opis warunków pracy uwzględniający informacje o występowaniu na stanowisku pracy czynników niebezpiecznych, szkodliwych dla zdrowia lub czynników uciążliwych i innych wynikających ze sposobu wykonywania pracy, z podaniem wielkości narażenia oraz aktualnych wyników badań i pomiarów czynników szkodliwych dla zdrowia. W świetle zebranego materiału nie jest sporne to, że używany do produkcji parasoli materiał zawiera czynniki szkodliwe, uczulające. Nie jest także wątpliwe i to, że strona pozwana przed dopuszczeniem tkaniny do produkcji nie zadbała o uzyskanie odpowiedniego certyfikatu określającego jej możliwy negatywny wpływ na zdrowie pracowników. Jego brak sprawił, że strona pozwana przed dopuszczeniem powódki do pracy nie zawarła w skierowaniu informacji na badania, o których stanowią wskazane przepisy i zagrożeniu jakie wynika z kontaktu z formaldehydem. Z niewątpliwiej zatem winy strony pozwanej, powódka została narażona na powstanie choroby zawodowej. Poza tym, co także jest okolicznością niesporną, strona pozwana nie przekazała jej informacji o wynikającym dla niej z kontaktu z zawierającą szkodliwy czynnik tkaniną zagrożeniu dla zdrowia. Stwierdziwszy nieprawidłowości, na co wskazuje uzasadnienie decyzji o stwierdzeniu choroby zawodowej (k. 19), Inspektor Sanitarny w decyzji z dnia 05 grudnia 2014 r. zobowiązał pozwaną spółkę do uwzględnienia w dokumentacji ryzyka zawodowego wszystkich występujących na stanowisku szwaczki niebezpiecznych, szkodliwych i uciążliwych czynników środowiska pracy, a także ustalenia stopnia szkodliwości dla zdrowia pracowników materiałów stosowanych do produkcji. Istnieją zatem wystarczające podstawy do przyjęcia, że na skutek niedopełnienia przez spółkę ciężących na niej z mocy wskazanych przepisów prawa pracy obowiązków, z jej winy powódka została narażona na szkodliwe dla niej warunki pracy, co skutkowało stwierdzeniem u niej choroby zawodowej. Zachodzi także bezpośredni związek tej winy z niewątpliwie ustaloną szkodą

na osobie powódki. Należy zatem przyjąć, że jakkolwiek dokonana przez Sąd I instancji ocena prawna była błędna, to jednak zachodzi wynikająca z art. 415 k.c. wina strony pozwanej i obowiązek naprawienia szkody.

W odniesieniu do tego zarzutu, odnoszącego się do naruszenia wskazanych przepisów postępowania cywilnego należy wyjaśnić, że sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Taka ocena dokonywana jest na podstawie przekonań sądu, jego wiedzy i posiadanego doświadczenia życiowego, a nadto winna uwzględniać wymagania prawa procesowego oraz reguły logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i – ważąc ich moc oraz wiarygodność – odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lud doświadczenia życiowego – co pozwana zarzuca – to bowiem istotnie jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. Dopuszczenie się obrazy wskazanego przepisu przez sąd może polegać albo na przekroczeniu granic swobody oceny wyznaczonej logiką, doświadczeniem, zasadami nauki albo też na niedokonaniu przez sąd wszechstronnego rozważenia sprawy. W tym drugim przypadku wyciągnięte przez sąd wnioski mogą być logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym, jednakże sąd czyni je w oparciu o część materiału dowodowego, a pozostałą część tego materiału, która pozwoliłaby na wyciągnięcie innych wniosków, pomija. Swobodna ocena dowodów rozumiana jak wyżej jest prawem sądu orzekającego – stąd kontrola prawidłowości tej oceny dokonywana przez sąd odwoławczy musi być z reguły ostrożna, pamiętać bowiem należy, że sąd odwoławczy w tym zakresie dokonuje prawidłowości oceny dowodów, których sam nie przeprowadził. Nawet jeżeli na podstawie zebranego materiału dowodowego można wywnioskować inną wersję wydarzeń, zgodną z twierdzeniem skarżącego, ale jednocześnie wersji przyjętej przez Sąd I instancji nie można zarzucić rażącego naruszenia szeroko pojętych reguł inferencyjnych, to stanowisko strony skarżącej będzie stanowić tylko i wyłącznie polemikę ze słusznymi i prawidłowymi ustaleniami sądu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2012 r., I UK 347/11; LEX nr 1216836, uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 1999 r., III CZP 59/98, OSNC 1999, z. 7-8, poz. 124). W przekonaniu Sądu Okręgowego dokonana na podstawie właściwie zebranego materiału dowodowego jego ocena nie wykracza poza granice swobodnej oceny dowodów i w związku z tym dokonane przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne przyjmuje za własne.

Odnosząc się do argumentów apelacji należy stwierdzić, że treść zeznań świadków B. W., R. B., R. O. i B. B. nie tylko nie przeczy, a wręcz potwierdza fakty jakie wynikają z zeznań wskazanych przez powódkę świadków. R. B. mówiła o spotkaniu z dyrektorem osób, które miały alergie. Użycie w odniesieniu do uczestniczących w spotkaniu osób liczby mnogiej nie pozostawia wątpliwości, że osób z alergią było więcej. Okoliczność tę potwierdziła B. W.. Świadek podała, iż pojawiły się rękawice, których wcześniej nie było, że w zakładzie pojawiło się wapno ogólnie dostępne w stołówce po tym jak „... dziewczyny skarżyły się, że mają zaczerwienione ręce...”, że niektóre dziewczyny pracowały w rękawicach, twierdząc że je swędzą ręce. Świadek B. W.(brygadzystka) wysypkę widziała u M. G., a u innych widziała zaczerwienienia. Jak wynika z jej zeznań, wygląd M. G. skłonił dyrektora do zakupu wapna i mających chronić szwaczki przed kontaktem z tkaniną rękawic. B. B.podała, że czasami powódka miała wysypkę na rękach. Wszystkie te wskazane okoliczności nie są przez stronę pozwaną negowane. Wskazywany w apelacji fakt, że wskazani w niej świadkowie nie widzieli u powódki ani wysypki na twarzy ani zaczerwienienia i że sami nigdy nie mieli objawów alergii, nie dowodzi zasadności zarzutu naruszenia przepisów postępowania. Poza tym należy wskazać, że zeznania świadków – czego zdaje się nie dostrzegać strona pozwana - nie stanowią w sprawie jedyne dowodu. W świetle zebranego materiału u strony pozwanej niewątpliwie wystąpił wynikający z warunków pracy, dotyczący nie tylko powódki ale także innych jeszcze szwaczek problem alergii. Nieprzypadkowo bowiem, na co wskazuje zebrany materiał, dyrektor pozwanej spółki w celu przeciwdziałania alergii zakupił wapno a także mające uchronić szwaczki przed bezpośrednim kontaktem z alergizującą tkaniną niektóre z nich, rękawiczki.

W odniesieniu do zarzutu w przedmiocie naruszenia przepisów art. 233 § 1 i § 2 k.p.c., art. 328 § 2 k.p.c. i powiązanych z nimi art. 445 § 1 k.c. należy wskazać, że ustawodawca zaniechał wskazywania kryteriów ustalania

wysokości zadośćuczynienia i przez posłużenie się klauzulą generalną (suma odpowiednia) pozostawił je uznaniu sądów. Uznaniowość w zakresie przyznania, jak i określenia wysokości zadośćuczynienia upoważnia sąd wyższej instancji do ingerencji tylko w razie rażącego odstąpienia od ukształtowanej praktyki sądowej, której względna jednolitość odpowiada poczuciu sprawiedliwości i równości wobec prawa, albo wskazanego przez stronę skarżącą pominięcia istotnych kryteriów ustalania wysokości. Krzywda, którą kompensować ma zadośćuczynienie, ma bowiem charakter niewymierny, co powoduje, że ustalenie jej rozmiarów jest możliwe tylko w odniesieniu do konkretnego przypadku. Tylko rozważenie zindywidualizowanych przesłanek może stanowić podstawę do określenia odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Praktyka sądów, jeśli jest potwierdzona i weryfikowana oraz poznawalna dla stron, może być jedynie pomocniczym kryterium (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 04 grudnia 2018 r., IV CSK 215/18; Legalis numer 1852721). Dodatkowo jeszcze wypada odwołując się do orzecznictwa Sądu Najwyższego (por. postanowienie z dnia 27 listopada 2018 r., I CSK 298/18; Legalis numer 1851051) zauważyć, że skoro zadośćuczynienie ma zrekompensować szkodę niemajątkową wyrażającą się krzywdą w postaci cierpień fizycznych i ujemnych przeżyć psychicznych, to pierwszą i zasadniczą przesłanką określającą rozmiar należnego zadośćuczynienia jest stopień natężenia doznanej krzywdy, tj., stopień doznanych cierpień fizycznych i psychicznych, czas ich trwania, nieodwracalność następstw wypadku i inne podobne okoliczności. Niewymierny w pełni charakter tych okoliczności sprawia, że sąd przy ustalaniu rozmiaru krzywdy, a tym samym wysokości zadośćuczynienia ma pewną swobodę. Podnosząc zarzuty we wskazanym wyżej zakresie strona pozwana nie wykazała, by ustalając wysokość zadośćuczynienia Sąd pierwszej instancji rażąco odstąpił od ukształtowanej praktyki sądowej. Z ustaleń faktycznych wynika, że w związku z mającą charakter trwały chorobą zawodową powódka nie może pracować w narażeniu na rozpoznane alergen. Ze względu na schorzenie dermatologiczne B. K. (1) przebywała we wskazanych w apelacji okresach na zwolnieniach lekarskich. Jej powrót po wykorzystaniu z dniem 21 maja 2014 r. zasiłku chorobowego do pracy był krótkotrwały, bowiem ponownie z dniem 20 września 2014 r. ze względu na kontakt z impregnatami powódka była okresowo do 05 października 2014 r. niezdolna do pracy. Po tym zwolnieniu powódka ponownie powróciła do pracy, ale na krótko. Po jej powrocie do pracy pojawiły się wykwity na skórze i obrzęki co spowodowało jej przejście z dniem 14 listopada 2014 r. na długotrwałe zwolnienie lekarskie i po jego wykorzystaniu z dniem 27 listopada 2015 r. lekarz nie dopuściła jej do pracy a strona pozwana z tym dniem rozwiązała umowę o pracę. Bezpośrednim skutkiem stwierdzonej choroby zawodowej była wynikająca z rozwiązania umowy o pracę utrata przez powódkę dotychczasowego źródła utrzymania. Bezpośrednim skutkiem schorzenia w okresie jego leczenia w ramach L-4 były też problemy przy myciu, ubieraniu się, jedzeniu, szykowaniu posiłków. W tych czynnościach musiała pomagać powódce druga osoba bowiem sama nie była w stanie zgiąć dłoni. W tym czasie na dłoniach, rękach i na klatce piersiowej B. K. (1) miała wykwity wodne, obrzęk oraz występowały u nie problemy z oddychaniem. Zmiany skórne powodowały swędzenie i ból. Z powodu tych dolegliwości powódka miała problemy ze snem. Wszystkie te okoliczności łącznie uzasadniają w przekonaniu Sądu Okręgowego ustalenie zadośćuczynienia na niewygórowaną szczególnie rażąco kwotę 10.000 zł, szczególnie że – co trafnie w końcowej części uzasadnienia apelacji podnosi strona skarżąca – zadośćuczynienie z art. 445 k.c. musi przedstawiać pewną ekonomicznie odczuwalną wartość. Ustalona wysokość zadośćuczynienia nie jest w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych szczególnie rażąco nadmierna. To zaś oznacza, że zarzut naruszenia wskazanych przepisów prawa procesowego i materialnego nie jest uzasadniony.

Zasadnie natomiast w przekonaniu Sądu Okręgowego strona pozwana zarzucając naruszenie między innymi art. 100 k.p.c. skarży rozstrzygnięcie w przedmiocie zasądzenia na rzecz powódki kwoty 900 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego. Uzasadniając takie rozstrzygnięcie i stosując art. 100 k.p.c. Sąd I instancji uznał, że skoro powódka co do zasady sprawę wygrała, brak jest podstaw do jej obciążenia kosztami procesu i kosztami zastępstwa procesowego od oddalanej części powództwa. Przepis art. 100 k.p.c. stanowi, że w razie częściowego uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Sąd może jednak włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli przeciwnik uległ co do nieznacznej części swojego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu. W realiach rozpoznanej sprawy powódka domagała się zasądzenia na jej rzecz zadośćuczynienia w kwocie 35.000 zł. Jej powództwo zostało uwzględnione do kwoty 10.000 zł. Zatem zasadnie skarżąc zawarte w punkcie 1 zaskarżonego wyroku orzeczenie o kosztach zastępstwa procesowego strona pozwana domagała się jego zmiany. Uwzględniając uzasadnione w tej części zażalenie Sąd Okręgowy na

podstawie art. 100 k.p.c. uchylił zawarte w punkcie 1 zaskarżone orzeczenie o kosztach zastępstwa prawnego, a ponadto na podstawie § 9 ust. 1 pkt 5 w związku z § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. poz. 1804, ze zm. Dz.U. z 2016 r., poz. 1667), uwzględniając wynik sprawy, gdzie powódka wygrała w około 1/3, zasądził od powódki na rzecz pozwanej Spółki tytułem należnych jej kosztów zastępstwa procesowego kwotę 600 zł.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. w związku z 35 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. 2018 r. poz. 300 ze zm.) oraz § 2 pkt 5 w związku z § 9 ust. 1 pkt 5 i §10 ust. 1 pkt 1 wskazanego wyżej rozporządzenia z dnia 22 października 2015 r.

SSO Jacek Wilga SSO Mirosława Molenda-Migdalewicz SSO Krzysztof Głowczyński